

Irena Piłat

Etyka transformacji

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 17, 76-94

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENA PIŁAT

ETYKA TRANSFORMACJI

Gospodarka polska zmieniła swe oblicze wraz ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w kraju po 1989 roku. Kształtowanie jej struktur, instytucji i zasad funkcjonowania ciągle jeszcze trwa. W sferę biznesu wkroczyły nowe, nieistniejące w Polsce powojennej i znane jedynie z obserwacji innych krajów, formy gospodarowania, własności, konkurencji oraz systemy organizacji.

Spółczeństwo funkcjonujące przez czterdzieści pięć lat w ustroju socjalistycznym, stanęło nagle wobec wolności, również gospodarczej. Wolny rynek sprawił, że jedni odnoszą sukcesy w biznesie, inni ponoszą bolesne porażki, które zniechęcają do dalszych starań mniej odpornych, a inspirują do większego wysiłku bardziej wytrwałych.

W swoim referacie przedstawię główne zagadnienia związane z podstawowymi czynnikami, które składają się na funkcjonowanie wolnego rynku – własność, pracę i wymianę. Zagadnienia te zostały ujęte w aspekcie podstawowych problemów etycznych z jakimi spotykają się właściciele, menedżerowie, pracownicy podejmujący działania w szeroko pojętej gospodarce.

Powszechnie oczekuje się od przedsiębiorców, że ich racjonalność ekonomiczna będzie dopełniona wartościami moralnymi, społecznymi. Są to takie wartości, jakie preferuje dana grupa społeczna (np.. mieszkańcy danego regionu czy też obywatele państwa) ze względu na jej pomyślność.¹ Uwrażliwienie działających podmiotów na te wartości oraz na zasady moralne jako swoiste reguły gry, między innymi nakazujące respektować wzajemne interesy, wzmocnić poczucie odpowiedzialności za nieobecnych i przyszłe pokolenia, należy do zadań etyki biznesu. Funkcją etyki biznesu jest ustalanie norm postępowania w sytuacjach, w których tradycyjne wartości etyczne nie mogą stanowić kryteriów oceny działalności gospodarczej. Sytuacje takie wymagają normowania etycznego, zwłaszcza w świetle dokonującego się od dłuższego czasu przewartościowania tradycyjnego pojęcia racjonalności, co może zapobiec ujemnym skutkom zbyt krótkowzrocznego i czysto finansowego stylu myślenia,

¹ J. Kopiań, *Sfera etyczna etyki biznesu*, w: „Prakseologia” 1995, Nr 1-2, s. 58.

które w dobie transformacji święci tryumfy, wiodąc gospodarkę na skraj przepaści.

Jedną z przyczyn obserwowanych dziś niedomagań naszej gospodarki był niewątpliwie ciągle jeszcze trwający proces prywatyzacji. Zmiana struktur własności była bez wątpienia konieczna i oczekiwana przez społeczeństwo, co nie oznacza, że proces prywatyzacyjny nie wywoływał dyskusji i sporów dotyczących zakresu, warunków i dynamiki jego przeprowadzenia.²

W budowie gospodarki rynkowej ważna jest bowiem nie tylko zmiana stosunków własnościowych, ale i sposób w jaki zostanie ona przeprowadzona. Przekształcenia własnościowe nie powinny prowadzić do powstania nieformalnych układów partyjno – gospodarczych, poprzez umożliwienie (na zasadzie wzajemności) uprzywilejowanego dostępu do lukratywnych ofert prywatyzacyjnych stronnikom rządzących partii.³ Deklaracje sprawnego i sprawiedliwego (nie wyjaśniając bliżej dla kogo) przeprowadzenia procesu prywatyzacji, dającego możliwości spełnienia nadziei na powszechnie wyższe dochody oraz równiejszy ich podział, składały kolejne rządy, zarówno prawicowe, jak i lewicowe.

W rzeczywistości procesy prywatyzacyjne już w początkowej fazie zaowocowały przesunięciem siły roboczej z sektora państwowego do prywatnego, powodując szybki wzrost nierówności dochodowych, potęgowanych dyskryminacyjnymi środkami zastosowanymi wobec sektora państwowego. Restrykcyjne opodatkowanie przyrostu wynagrodzeń zwane *popiwkiem*⁴ miało zmniejszać płace nominalne, było więc środkiem anty inflacyjnym. Jednak w latach 1991-1993 restrykcje te utrzymano w celu przymuszenia przedsiębiorstw państwowych do szybszej, często byle jak przygotowanej, prywatyzacji.

Celowo doprowadzone do ruiny przedsiębiorstwa, sprzedawano za bezcen utworzonym spółkom nomenklaturowym, dzięki czemu dawne elity partyjne stawały się właścicielami kapitału pochodzącego z państwowych środków, bez ponoszenia ryzyka inwestycyjnego, zaangażowania własnego kapitału w nowe przedsięwzięcia, ciężkiej pracy czy nowatorskiego podejścia do interesów. Tak niesprawiedliwie przeprowadzona denacjonalizacja spowodowała, że właścicielami szybko rosnącego bogactwa nie stali się najlepsi, ale uprzywilejowani, posiadający dzięki znajomościom i zajmowanym stanowiskom dostęp do informacji, możliwości

² D.K. Rosati, *Polska droga do rynku*, Warszawa 1998, s. 324.

³ L. Balcerowicz, *Państwo w przebudowie*, Kraków 1999, s. 43.

⁴ Środek podatkowy w formie ostrych kar za nadmierny wzrost wynagrodzeń nominalnych, użyty do walki z inflacją płacową w firmach państwowych.

wpływu na obniżenie aktywów przedsiębiorstwa lub jego wycenę oraz dostęp do środków (np. kredytów) na zakup akcji lub praw własności.⁵

Te patologiczne moralnie zjawiska są niestety udziałem również dzisiejszych prominentów z tą różnicą, że wpływy polityczne dawnej nomenklatury zastąpiła korupcja nowej władzy. Prywatyzacja jest szczególnie na nią podatna, gdyż proces denacjonalizacji dawnego majątku dokonujący się w pośpiechu, pod polityczną presją, rzadko bywa przejrzysty, co umożliwia nawiązywanie wielu nielegalnych i półlegalnych układów.

Pogląd, że korupcja powinna być zwalczana, nie jest przez nikogo kwestionowany, dlatego zaskakujący jest pogląd obecnego ministra finansów Grzegorza Kołodki, przedstawiony w książce pt. „Od szoku do terapii”⁶. Według autora tej publikacji, kapitał nagromadzony środkami przestępczymi może wydatnie przyczynić się do wzrostu gospodarczego poprzez *przekształcenie w legalny w drodze tak zwanego transformacyjnego prania kapitału, który jest procederem ważniejszym niż tradycyjne pranie pieniędzy, bowiem pochodzi z niego znaczna część pierwotnej akumulacji kapitału posocjalistycznego.*

Skutki przedstawionych wyżej poglądów i działań mieszkańcy Ostrowca obserwują na co dzień. Byle jak przeprowadzona zmiana struktury własności ostrowieckich przedsiębiorstw doprowadziła do upadku wiele z nich np. „Modar”, „Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych”, „Hodowla Buraka Cukrowego”. Najbardziej bolesnym doświadczeniem był jednak upadek największego zakładu „Huty Ostrowiec”, który na początku lat 90. zatrudniał ponad 17 tysięcy osób. Kolejne losy tego zakładu były typowe dla wielu prywatyzowanych przedsiębiorstw: obniżenie wartości przedsiębiorstwa poprzez wyżej opisane restrykcje i złe zarządzanie, następnie przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa i odchudzenie przedsiębiorstwa poprzez sprzedaż części majątku w ręce prywatne. Te działania nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów, gdyż wydzielone spółki kolejno upadały, a potężne zatory płatnicze powodowały generację długów. Większościowy pakiet akcji (68%) został wówczas przejęty (w zamian za długi) przez „Stalexport” – dostawcę złomu do wytopu stali. Nowy właściciel przeważającej części majątku huty zaangażował znaczne środki finansowe w jej dalszą działalność, jednak jego sposób zarządzania oraz błędna polityka inwestycyjna i handlowa okazała się zgubna dla zakładu.⁷ W maju 2002r. władze miasta, chcąc uniknąć kolejnego podziału przedsiębiorstwa na mniejsze spółki,

⁵ A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa 2001, s. 111.

⁶ G. Kołodko, *Od szoku do terapii*, Warszawa 1999, s. 193.

⁷ J. Dziadul, *Stalowa wola*, w „Polityka” 2002, nr 20.

odkupiły od „Stalexportu” akcje „Huty Ostrowiec”, zobowiązując się jednocześnie do spłaty w ciągu 5 lat zredukowanego do 80 mln zł. zadłużenia. Jednak już 05.07.2002r. została ogłoszona upadłość „Huty Ostrowiec”. Przy czym wszelkie działania z tym związane były objęte głęboką tajemnicą. Do dziś jest to powodem wielu domysłów oraz śledztwa toczącego się w prokuraturze na temat legalności procesu upadłości oraz intencji, jakie przyświecały organom samorządowym przy podejmowaniu tak ważnych decyzji.

Byli pracownicy Huty Ostrowiec zastanawiają się ponadto jak to możliwe, że ten sam właściciel – skarb państwa, prywatyzując część swojego majątku jest w pełni zaangażowany w powodzenie całego przedsięwzięcia, jak to miało miejsce w przypadku np. „Telekomunikacji”, „Cementowni Ożarów”, „KGHM”, „CPN”, wielu elektrowni, a jednocześnie wykazuje zupełną bierność w przypadku innych firm.

Skierowanie całych wysiłków w stronę tylko tych przedsiębiorstw o których z góry było wiadomo, że przyniosą duże zyski dla skarbu państwa, spowodowało, że w naszym kraju powstały obszary bogactwa z jednej strony oraz ubóstwa z drugiej. Szczęśliwi pracownicy wybranych firm otrzymali akcje prywatyzowanego majątku warte fortunę, gwarancję zatrudnienia na wiele lat, wysokie zarobki lub odprawy (w przypadku redukcji zatrudnienia), natomiast ci którzy nie mieli szczęścia znaleźć się w sferze zainteresowania rządu, otrzymali nic nie warte akcje, stracili pracę i popadli w ubóstwo.

A przecież miało być nie tylko lepiej, miało być inaczej: oczekiwano na przykład, że pojawią się szanse na indywidualny awans, a mechanizmy tego awansu będą inne – uczciwsze i sprawiedliwsze niż w realnym socjalizmie.⁸

Prywatyzacja stała się faktem. Istnieje znaczna przewaga własności prywatnej w strukturze własności środków produkcji. Powstała nowa klasa przedsiębiorców, którzy z tytułu posiadania osiągają korzyści, ale nie pozbawione pewnych obciążeń.

Obciążenia te wynikają z powszechności przeznaczenia dóbr ziemskich. Kościół katolicki niemal we wszystkich dokumentach społecznych od czasów pontyfikatu papieża Leona XIII przypomina, że człowiek, używając dobra ziemskie, powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada,

⁸ K. Sosenko, *Etyczne problemy transformacji systemu gospodarczego i możliwość ich rozwiązania*, w: *Etyczny wymiar przekształceń własnościowych w Polsce*, pod red. A. Węgrzeckiego, Kraków 1996, s. 42.

nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek.⁹

Aby tak się stało, właściciel kapitału produkcyjnego winien również być posiadaczem kapitału wiedzy i, co ważniejsze korzystać z niego dla dobra konsumentów, pracowników i współuczestników procesów rynkowych.

Wiedza przestała być bowiem obecnie tylko kwestią prakseologiczną, stała się także kwestią etyczną. Niewiedza jest nie tylko niesprawna, bo zmniejsza efektywność i ekonomiczność działań. Niewiedza jest także niemoralna, bo obniża dzielność działań indywidualnych i dzielność zachowań społecznych w gospodarce i poza nią.¹⁰

Przedsiębiorca, który posiada wiedzę i stosuje ją w swej działalności gospodarczej, lepiej wykorzystuje zasoby, co sprawia, że jego działania są efektywne ekonomicznie i przynoszą pożytek całemu społeczeństwu. Sposób osiągania efektywności gospodarowania obramowany jest jednak wieloma zasadami. Najważniejsze z nich to zasada sprawiedliwości, gdyż wszelkie działania człowieka oceniane są pod kątem jej spełnienia:

Sprawiedliwość zamienna – domaga się wzajemnego poszanowania praw własności, nienaruszania przez prawo własności innych praw osobowych ludzi. Na niej powinny przeto opierać się takie przepisy, jak bezpieczeństwo i higiena pracy, egzekucja płac czy należności kredytowych. W znacznej mierze sprawiedliwość zamienna jest uzupełniana i wspierana przez sprawiedliwość prawną;

Sprawiedliwość prawna – domaga się słusznego udziału w ciężarach publicznych, sumiennej zapłaty, słusznym wymierzonych podatków i innych świadczeń społecznych;

Sprawiedliwość rozdzielcza – domaga się słusznego rozdziału dochodu właściciela pomiędzy potrzeby jego rodziny, pracowników oraz potrzeby społeczne. Rozdział ten winien uwzględniać skalę potrzeb jednostkowych i społecznych, stopień odpowiedzialności właściciela za życie danej osoby, czy danej grupy społecznej, ale i również jego własnych potrzeb;

Sprawiedliwość społeczna – domaga się od zarządcy dóbr gospodarczych współdziałania z władzą publiczną, celem słusznego rozdziału dochodu społecznego. Ponadto zobowiązuje ona posiadacza własności wy-

⁹ B. Anderson w: *Moralność kapitalizmu*, pod red. M.W. Hendricksona, Lublin 1998, s. 157.

¹⁰ W. Gasparski, *Sprawna moralność i etyczna sprawność a zagadnienia dzielności gospodarki*, w: *Etyczny wymiar przekształceń gospodarczych w Polsce*, pod red. A. Węgrzeckiego, Kraków 1996, s. 20.

twórczej do dobrego zarządu, celem uzyskania najwyższego przychodu przy poniesieniu najniższych społecznie kosztów.¹¹

Przykładem zastosowania w działaniach gospodarczych sprawiedliwości zamiennej jest ochrona środowiska. Właściciel przedsiębiorstwa produkcyjnego powinien tak zorganizować proces produkcyjny, aby nie był uciążliwy dla środowiska w którym zakład funkcjonuje i aby nie zagrażał zdrowiu i życiu pracowników oraz innych osób.

W Ostrowcu możemy zauważyć znaczny postęp w tej dziedzinie. Wybudowano oczyszczalnię ścieków, dzięki której woda w rzece Kamiennej jest czysta, w „Hucie Ostrowiec” zastosowano wiele urządzeń, które przez wiele lat skutecznie zapobiegały zanieczyszczeniom powietrza, woda w rzece Szewniance, podczas kampanii cukrowniczej, nie przypomina dziś cuchnącego ścieku jak niegdyś. Są jednak również zjawiska negatywne. Chociażby zajmująca obecnie wielu Ostrowiaków sprawa hałdy miału usytuowanej tuż przy osiedlu mieszkaniowym „Paulinów”. Wprawdzie śledztwo prokuratury wykazało, że wszelkie normy dot. zanieczyszczeń zostały zachowane, jednak przy jednoczesnym stwierdzeniu, że wartość stężenia pyłu całkowitego jest wysoka lecz niesprzeczna z normami polskimi, ponieważ one tej wartości nie obejmują.¹²

Władze miasta, opierając się na wynikach śledztwa, odmawiają pomocy pokrzywdzonym mieszkańcom. Tymczasem to co jest zgodne z prawem nie zawsze jest etyczne. Sprawiedliwość zamienna wymaga, aby właściciel terenu (w tym wypadku władze miasta), na którym prowadzona jest szkodliwa dla zdrowia mieszkańców działalność, zrobił wszystko aby tym szkodom zapobiec.

Innym znamienym przykładem działania na szkodę środowiska było (znane obecnie całej Polsce) zanieczyszczanie okolicznych lasów odpadami poubojowymi przez byłego przedsiębiorcę roku w Ostrowcu Św., postać na sejm Z. Koślę. I choć został za to ukarany wyrokiem sądowym, to dziś jest członkiem nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w województwie podkarpackim.¹³ Działacze „Samoobrony”, którzy desygnowali Pana Koślę na to stanowisko, winni sobie zadać pytanie, czy etyczne jest powierzać fundusze ochrony środowiska człowiekowi, który swym postępowaniem udowodnił, że są mu obojętne skutki ekologiczne działalności człowieka?

¹¹ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 638.

¹² W. Rogala, *Prokuratura nie stwierdza przestępstwa*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003, nr 8, s. 6.

¹³ J. Wilczak, *Kabaret Rzeszów przedstawia*, w „Polityka” 2003, nr 7, s. 32.

Uzupełnieniem sprawiedliwości zamiennej jest sprawiedliwość prawa. Wymaga ona, aby państwo stworzyło przepisy prawa oraz zorganizowało pracę organizacji stojących na jego straży w ten sposób, aby zabezpieczyły one zarówno interes jednostki, jak i społeczeństwa.

Zgodnie z tą zasadą prawo powinno zabezpieczać wszystkich uczestników rynku przed poczynaniami osób działającymi na szkodę klientów, pracowników, kontrahentów, środowiska naturalnego, a wreszcie własnego przedsiębiorstwa. Społeczeństwo oczekuje, że wszyscy ci, którzy postępują niezgodnie z prawem zostaną szybko osądzeni, a tym samym prawo uchroni ich przed działaniami przestępców gospodarczych.

W rzeczywistości śledztwa i postępowanie przed sądem niejednokrotnie ciągną się latami, co sprawia, że pokrzywdzeni nie mają możliwości zaspokojenia swoich roszczeń. Ponadto do dziś polskie prawo pozwala, aby osoby winne nadal brały czynny udział w życiu gospodarczym (otwierały nowe firmy, zajmowały stanowiska we władzach państwowych, samorządowych, radach nadzorczych przedsiębiorstw), popełniając kolejne przestępstwa.

Przykładem naruszenia kolejnej zasady – sprawiedliwości rozdzielczej, jest znany wszystkim fatalny stan opieki zdrowotnej. Każda osoba pracująca odprowadza do skarbu państwa jednakową część swoich dochodów przeznaczoną na opiekę zdrowotną. Zasada sprawiedliwości rozdzielczej nakazuje państwu tak rozdzielać te środki, aby każdy obywatel miał równy dostęp do powszechnej opieki zdrowotnej.

W myśl obowiązujących do końca marca przepisów, środkami tymi dysponuje 17 Kas Chorych. W rezultacie Polacy zostali podzieleni na tych, którzy mają lepszą i gorszą opiekę zdrowotną.

Zobrazowaniem tej opinii niech będzie fakt, że na Śląsku w ubiegłym roku stawka kapitalizacyjna na jednego pacjenta wynosiła 71 zł i była niemal dwukrotnie wyższa niż w Świętokrzyskim, gdzie wynosiła 42 zł.¹⁴ W efekcie w naszym regionie jest utrudniony dostęp do opieki specjalistycznej, badań laboratoryjnych czy rehabilitacji. Niektóre zakłady opieki, w celu zapewnienia pacjentom dostępu do usług medycznych, uciekają się nawet do pobierania od pacjentów nielegalnych „dobrowolnych” opłat¹⁵, co jest naganne etycznie, ale często jest jedynym rozwiązaniem w sytuacji, gdy pacjenta nie stać na drogie odpłatne leczenie w prywatnej służbie zdrowia. Nie zawsze problemy finansowe mają zakłady najgorsze, takie które powinny ulec likwidacji, są również wśród nich zakłady o wysokim

¹⁴ K. Żak, W. Rogala, *Szantaż czy logiczne myślenie?*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003, nr 11, s. 9.

¹⁵ K. Żak, *Masaż na wagę złota*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003, nr 10, s. 7.

standardzie, dobrze zarządzane mające nieszczęście działać w biednym regionie Polski.

Obecnie weszła w życie ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia, co pozwala pacjentom mieć nadzieję, iż sytuacja ta wkrótce ulegnie poprawie, ale jak zawsze czas pokaże czy nasze nadzieje nie są płonne.

Właściciele dóbr gospodarczych winni współdziałać z organami państwa, a zwłaszcza z organami władzy samorządowej, opłacać wszelkie nałożone przez prawo podatki i inne świadczenia społeczne. Gąszcz zawitych przepisów prawnych w tym względzie daje szerokie pole do interpretacji, a przez to stwarza możliwość stosowania wobec nich nadmiernego fiskalizmu.¹⁶

Nadmierny fiskalizm wobec podmiotów gospodarujących nie jest obcy naszym przedsiębiorcom. W 2003 roku Urząd Miasta Ostrowca zobowiązał np. najemców lokali użytkowych do opłaty podatku od nieruchomości od lokali, za które płacą czynsz najmu administratorowi lokali.¹⁷

Tymczasem dalsze podnoszenie i tak już wysokich podatków lub stosowanie dodatkowych obciążeń podatkowych majątku, nie tylko nie przynosi zwiększenia dochodów samorządu, czy państwa, ale skutkuje osłabieniem konkurencyjności gospodarki, a tym samym redukcją miejsc pracy i ograniczeniem środków na cele socjalne. Organy państwowe i samorządowe, nakładając kolejne ciężary, winny kierować się zasadą sprawiedliwości społecznej, która oznacza również, że własność nie może być nadmiernie obciążana ciężarami wobec społeczeństwa i utożsamiana z czymś bezużytecznym gospodarczo.¹⁸

Ograniczenia nakładane przez państwo na wolny rynek nie są jedyne, swoboda działania podmiotów gospodarujących jest również ograniczona przez zasady uczciwej konkurencji.

Każdy przedsiębiorca funkcjonuje w pewnej kulturze, która wymaga od niego posiadania pewnych cnót oraz w obrębie określonego rynku (lokalnego czy też krajowego lub międzynarodowego), w którym zakres swobody działania ograniczony jest przez istnienie specjalnych (często niewypowiedzianych i nigdzie nie spisanych) reguł. Reguły te określają sposób postępowania w konkretnych sytuacjach gospodarczych, decydując na przykład o : uprawnionym poziomie marży, właściwych granicach dla ujawnienia danych, akceptowalnych standardach jakości, sposobie postępowania dla danej transakcji, okolicznościach związanych z wpływem

¹⁶ Tamże nr 11, s. 639.

¹⁷ D. Kisiel, *Nadmierny fiskalizm*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003, nr 9, s. 1.

¹⁸ Tamże nr 5, s. 180.

czasu, systemach rachunkowości, prawie do zwrotu towarów, rozwiązaniach kredytowych i wielu innych aspektach wymiany.¹⁹

Polscy przedsiębiorcy, handlowcy oraz kandydaci do tych zawodów nie mają możliwości do odwoływania się do tradycji kulturowych, dotyczących wymiany, a tym bardziej do własnych doświadczeń w tej dziedzinie, gdyż lata funkcjonowania gospodarki centralnie sterowanej doprowadziły do zaniku cnót społecznych od których zależy sprawne funkcjonowanie rynku.

Odpowiedzialny przedsiębiorca, aby zyskać uznanie uczestników rynku, musi poszukiwać wskazówek między innymi w literaturze traktującej o etyce biznesu.

Cnoty uczciwej konkurencji zostały ujęte przez etyków w formie następujących zasad:²⁰

Zasada niezależnej inicjatywy – zakładająca, by występujące na rynku podmioty działały wyłącznie we własnym imieniu. Nie wolno więc na przykład produkować i sprzedawać używając cudzych znaków firmowych, podszywać się pod konkurenta.

Zasada działań konstruktywnych – promująca działania twórcze, ograniczająca czynności zmierzające do rozbicia konkurencji.

Zasada formalnej równości – nakazująca, by ludzie biznesu nie czynili pożytku z posiadanych przez siebie przywilejów lub przewag: na przykład zaniżanie cen przez monopolistę po to, by zniszczyć konkurencję. Zasada poszanowania reguł – nakazująca, by działać na rynku według obowiązujących praw, przepisów oraz zwyczajów ludzi biznesu takich jak: *Dotrzymanie danego słowa* – zdobywania zaufania całego otoczenia winno opierać się na dotrzymywaniu zawsze i wszędzie danego słowa, które już w starożytności pod nazwą kupieckiego słowa honoru, było traktowane na równi ze spisanyymi umowami gospodarczymi;

Prawdomówność – postępowanie jawne bez fałszowania i zatajania informacji;

Odpowiedzialność społeczna – wyrażająca się uwzględnianiem interesów dostawców, odbiorców, pracowników i szeroko rozumianego społeczeństwa przy podejmowaniu własnych decyzji gospodarczych.²¹

Zasada szacunku dla podmiotów zewnętrznych – głosząca ideę, by nie konkurować w sposób nieuczciwy (np. fałszerstwo, łapownictwo), bądź nieuczciwie pozyskiwać dobrą opinię u innych uczestników rynku

¹⁹ M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 142.

²⁰ L. Gajos, *Biznes i jego ethos*, w: *Etyka biznesu*, pod red. J. Dietla, W. Gasparskiego, Warszawa 1997, s. 88.

²¹ B. Kryk, *Etyka biznesu a reputacja firmy*, w: „Prakseologia” 1995, nr 1-2, s. 189.

(np. przez promowanie fałszywej reklamy, przedstawianie nieprawdziwych opinii i ekspertyz o własnej działalności).

Chęć skutecznego pokonania konkurenta wymusza na przedsiębiorcy stosowanie różnego rodzaju wybiegów. Nie wszystkie są postępowaniem nagannym moralnie i sprzecznym z przytoczonymi zasadami. Przykładem może być działanie zwane przez Tadeusza Kotarbińskiego metodą faktów dokonanych – bowiem w sytuacji, gdy jeden z dostawców oferuje dogodniejszą dla odbiorcy formę zapłaty, zobowiązuje się dostarczać towar na miejsce i dotrzymuje warunków umowy, pokonując w ten sposób konkurencję, trudno się dopatrywać nieetycznego postępowania.²² Często jednak stosowane wybiegi można zakwalifikować do czynów nieuczciwej konkurencji, zdefiniowanych w ustawie z dnia 16.04.1993r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, chroniącej interes publiczny, przedsiębiorców oraz klientów przed działaniami sprzecznymi z prawem lub dobrymi obyczajami. Są to w szczególności takie działania jak:

- wprowadzające w błąd oznaczenie przedsiębiorstwa – dotyczy wykorzystywania nazwy, logo lub innego symbolu, używanego przez inne przedsiębiorstwo,
- fałszywe oznaczenie geograficznego pochodzenia towarów,
- naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa – dotyczy przekazania, ujawnienia lub wykorzystania cudzych informacji, stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa albo ich nabycia od osoby nieuprawnionej, jeżeli to zagraża istotnym interesom przedsiębiorcy,
- nakłanianie do rozwiązywania lub niewykonywania umowy – dotyczy również nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych lub nienależytego wykonywania umowy w celu przysporzenia korzyści sobie, lub osobom trzecim albo w celu szkodenia przedsiębiorstwu,
- naśladownictwo produktów – poprzez kopiowanie zewnętrznych postaci produktów, jeśli może wprowadzić klientów w błąd co do tożsamości producenta lub produktu,
- pomawianie lub nieuczciwe zachwalanie – dotyczy rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o sobie lub innym przedsiębiorcy (przedsiębiorstwie), w celu osiągnięcia korzyści albo wyrządzenia szkody,
- utrudnianie dostępu do rynku – obejmuje między innymi sprzedaż towarów lub usług poniżej kosztów wytwarzania lub ich odsprzedaż poniżej kosztów zakupu, w celu wyparcia z rynku innych przedsiębiorców, namawianie do odmowy sprzedaży albo niedokonywania za-

²² K. Sosenko, *Skąd bierze się zło w gospodarce?*, w: „Prakseologia” 1995, nr 1-2, s. 146.

kupu od innych przedsiębiorców, a także nieuzasadnione zróżnicowanie klientów.

Znamiennymi przykładami utrudniania dostępu do rynku dla lokalnych przedsiębiorców w Ostrowcu było utrudnianie działalności transportowej firmie „Malpol”, przejawiające się m.in. w odmowie udzielenia zgody na korzystanie z przystanków autobusowych.²³ Innym działaniem tego typu było ujawnione w październiku ubiegłego roku, nieuzasadnione, uprzywilejowane w stosunku do innych podmiotów, traktowanie zakładu usług pogrzebowych w zakresie dostępu do informacji o zgonach. Była to sprawa tym bardziej bulwersująca, że dotyczyła osób zmarłych i ich rodzin.²⁴

- nieuczciwa lub zakazana reklama,
- twardy styl negocjacji.

Wyniki wyrywkowej ankiety przeprowadzonej przez autorkę tekstu w marcu 2003r. wśród ostrowieckich przedsiębiorców pozwalają stwierdzić, że z większością tego rodzaju nieuczciwych zachowań spotykają się na co dzień. Potwierdzają oni fakt występowania w lokalnym biznesie takich zjawisk jak: rozpowszechnianie nieprawdziwych (szkodzących firmie) informacji dotyczących cen, osób kierujących firmą oraz o jej sytuacji finansowej, sprzedaż towarów poniżej kosztów wytwarzania, wprowadzające w błąd oznaczenie towarów i usług, namawianie do niedokonywania zakupu w danej firmie, wykorzystywanie logo, nazwy oraz symbolów należących do innej firmy. Jednocześnie wszyscy biznesmeni podają, że oni sami nigdy nie stosują wyżej wymienionych środków w walce konkurencyjnej.

Do środowiska, w którym działa każdy przedsiębiorca należą również (oprócz konkurencji) klienci, pracownicy, właściciele firm kooperujących, inwestorzy, dostawcy, wspólnoty lokalne. Są to tak zwani interesariusze. Odniesienie sukcesu na rynku czy to lokalnym czy też krajowym lub międzynarodowym zależy w dużej mierze od tego w jakim stopniu, z perspektywy zewnętrznej, postępowanie firmy postrzegane jest jako etyczne, czyli zgodne z oczekiwaniami interesariuszy.

Próby znalezienia wspólnego fundamentu etyki dla podmiotów gospodarujących na całym świecie podjęli się przedstawiciele religii mono-teistycznych w 1993r., w Ammanie, którzy opracowali *Kodeks Etyczny Międzynarodowego Biznesu dla Chryścijan, Muzułmanów i Żydów*. Zawiera on zasady postępowania wobec interesariuszy oparte na dwu ideałach – japońskim *kyosei* (co znaczy symbioza) i europejskim *poszanowa-*

²³ GS, *Rekompensata dla „Malpolu”?* w: „Wiadomości Ostrowieckie” 2003, nr 20, s. 4.

²⁴ „W”, *Oskarżony nie wiedział*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2002, nr 43, s. 8.

niu godności człowieka. Zasady ogólne wypracowane przez przedstawicieli trzech największych religii świata są następujące:

- odpowiedzialność w prowadzeniu działalności gospodarczej: od odpowiedzialności wobec akcjonariuszy ku odpowiedzialności wobec interesariuszy;
- ekonomiczne i społeczne oddziaływanie biznesu: ku innowacjom, sprawiedliwości i wspólnotcie światowej;
- postępowanie w biznesie, polegające na wyjściu poza literę prawa ku duchowi zaufania;
- poszanowanie reguł prawnych;
- wspieranie wielostronnej wymiany handlowej;
- szacunek dla środowiska naturalnego;
- unikanie działań sprzecznych z prawem.²⁵

Przedsiębiorcy przestrzegający tych zasad we współpracy z kontrahentami, osiągają korzyści ekonomiczne nawet wtedy, gdy ich wymagania są wyższe niż konkurencji. Często jednak działają też tak, by doraźnie osiągnąć zyski nie zważając na to, że nieetyczne działania na dłuższą metę nie przynoszą korzyści, a wręcz przeciwnie - szkodzą im samym.

problemy z moralną odpowiedzialnością uczestników wymiany pojawiają się już na etapie zawierania umów. Ankietowani biznesmeni powszechnie stykają się z twardym stylem negocjacji, który polega na:

- podawaniu nieprawdziwych informacji o produkcie lub usłudze;
- ukrywaniu danych o złej sytuacji firmy;
- usiłowaniu „przemycenia” w kontraktach szczegółowych warunków umowy, odbiegających od przyjętych standardów, a niekorzystnych dla kontrahenta;
- ustalaniu terminów płatności, których z góry nie zamierza się dotrzymać;
- wycofywaniu się z uzgodnionych w kontrakcie usług gwarancyjnych.

Wśród najczęściej spotykanych nieprawidłowości w sferze realizacji zawartych już umów ankietowani wymienili przede wszystkim nieterminowe dostawy, złą jakość towarów i usług, nieterminowe zapłaty, a nawet unikanie zapłaty przez kontrahentów.

Tego rodzaju postępowanie uderza boleśnie nie tylko we właścicieli firm, ale poprzez szkodliwy wpływ na sytuację finansową firmy, również w zatrudnionych w niej pracowników. Wiele firm w Polsce upadło z powodu zatorów płatniczych (spowodowanych przez nieuczciwych kontra-

²⁵ W. Gasparski, *Wykłady z etyki biznesu*, Warszawa 2000, s. 162.

hentów), a tym samym ich pracownicy zostali pozbawieni naturalnego środka zaspokojenia potrzeb, jakim jest praca.

W ujęciu chrześcijańskim prawo do pracy jest jednym z osobowych praw człowieka, obok prawa do życia, do korzystania z wartości moralnych i kulturowych, do kultu religijnego, do swobody wyboru drogi życiowej, do własności, do zrzeszania się, do emigracji i imigracji oraz do udziału w życiu publicznym.²⁶ Praca daje człowiekowi wolność w sensie niezależności, gdyż zapewnia pewien zakres swobody działania i uczestnictwa w życiu społecznym, a co za tym idzie wpływ na kierunki jego rozwoju.

Liberałowie postrzegają natomiast pracę jako przywilej i cnotę, ale przede wszystkim jako towar, na który jest popyt i podaż. Uważają, że kapitalizm oferuje pełne zatrudnienie chętnym do pracy, gdyż pracownik ma wolność zaakceptowania pracy za każdą płacę jaką dostanie. Może dowolnie zmieniać pracę albo podjąć samodzielną działalność gospodarczą. W zamian rynek nagradza jego wysiłki proporcjonalnie do osiągnięć.²⁷

Jednak w obliczu wysokiej skali bezrobocia, która w powiecie ostrowieckim w lutym 2003r. wynosiła 27,8%, wolność wyboru pracy zakrawa na ironię. Pracownicy mający do wyboru akceptację niegodziwych warunków pracy czy bezrobocie oznaczające pozbawienie środków do życia – wybierają to pierwsze. Większość pracodawców zaś skwapliwie z tego korzysta. Jak podają pracownicy ostrowieckich firm, w ich zakładach pracy występują zwłaszcza takie nieetyczne zjawiska, jak:

- nieterminowe zawieranie umów o pracę (zdarza się, że potencjalny pracownik przez miesiąc pracuje bez umowy i wynagrodzenia po to, aby pracodawca w ogóle go zatrudnił);
- opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń (często pracodawcy kredytuują się w ten sposób, nie ponosząc żadnych związanych z tym kosztów), a nawet zagarnięcie pieniędzy pracowników z kas zapomogowo – pożyczkowych;
- nie wypłacanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe;
- naruszenie prawa pracownika do urlopu;
- brak środków ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy;
- mobbing, czyli zastraszanie pracowników, nieuzasadnione pozbawianie premii i nagród, obciążanie nadmierną ilością obowiązków (co podali wszyscy ankietowani), a nawet użycie siły;

²⁶ Są to prawa człowieka jakie Papież Jan XXIII wymienił w encyklice *Pacem in terris* w: Czesław Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 385.

²⁷ P.E. Gresham, *Dobrze pomyśl zanim skrytykujesz kapitalizm*, w: *Moralność kapitalizmu*, pod red. M.W. Hendricksona, Lublin 1998, s. 90.

- wypłata wynagrodzeń na poziomie płacy minimalnej, niewspółmiernej do wkładu pracy i kwalifikacji (na którą pracownicy godzą się ze względu na brak ofert lepiej płatnego zajęcia). Wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej jest zwłaszcza w małych firmach zjawiskiem częstym. Zastanawiający jest w tej sytuacji fakt, że pracodawcy uważają tak jak i pracownicy, iż godziwa (pozwalająca na godne życie) płaca powinna oscylować wokół przedziału 1800 – 3000 zł, a więc na poziomie w Ostrowcu bardzo rzadko występującym. Wynikiem takiej polityki płacowej jest podawana przez niektórych pracodawców niska wydajność pracy (w myśl zasady „oni udają, że mi płacą, ja udaję, że pracuję”) oraz drobne kradzieże, którymi pracownicy chcą sobie zrekompensować niskie wynagrodzenia;
- wymuszanie przez pracodawcę zatrudnienia na podstawie umów cywilno – prawnych, poprzez założenie przez pracownika własnej działalności gospodarczej, w celu uniknięcia kosztów ubezpieczenia społecznego.

Podane przykłady przedmiotowego traktowania pracowników są wynikiem nieetycznego, pozbawionego wszelkich zasad, działania właścicieli przedsiębiorstw oraz kadry kierowniczej. Są to te same osoby, które jeszcze nie tak dawno były pracownikami przedsiębiorstw państwowych. W niedalekiej przeszłości strajkowali domagając się sprawiedliwej płacy, świadczeń socjalnych, a dziś nie spełniają podstawowych obowiązków (świadomie lub nie) jakie nakłada na nich fakt bycia pracodawcą i nie doceniają wagi powierzonego im kapitału ludzkiego.

Wykorzystując trudną dla pracobiorców sytuację na rynku pracy, wymuszają bezwzględne posłuszeństwo, narażają ich życie i zdrowie skąpiąc funduszy na bezpieczeństwo i higienę pracy lub odmawiają pracownikom przysługującym ich uprawnień socjalnych.²⁸

Tak niekorzystną kondycję etyczną przedstawicieli świata biznesu pogłębia niestabilność istniejących warunków prawnych i gospodarczych. Sposób stanowienia prawa jest jedną z przyczyn powodujących wadliwe funkcjonowanie gospodarki. Ustawodawca często w wielkim pośpiechu (często pod naciskiem różnych grup) konstruuje i wprowadza w życie przepisy prawne, które mają liczne wady i niedomówienia. Stwarza to okazję do rozmaitej interpretacji norm prawnych, do ich omijania i nadużywania.²⁹

²⁸ Tamże nr 5, s. 115.

²⁹ K. Ziniewicz, *Całościowe myślenie a praktyka życia codziennego w Polsce doby współczesnej* w: „Prakseologia” 1995 nr 1-2 s 217.

Nieetyczne zachowania nie są tylko udziałem pracodawców, ale również zatrudnionego personelu. Niektórzy z pracowników zdali się nie zauważyć, iż na rynku pracy panuje ostra konkurencja, a prawo do pracy implikuje również szereg obowiązków. Podstawowymi zaś są sumienność, pilność, umiejętność współpracy z innymi, odpowiedzialność, a wreszcie ciągle dążenie do doskonałości i budowanie krok po kroku własnej reputacji.

Tymczasem ankietowani pracodawcy przyznają, że nieetyczne zachowania pracowników są źródłem strat, które ponoszą w swej działalności. Obok wymienionej już niskiej wydajności pracy i drobnych kradzieży występują takie zjawiska jak: brak dbałości o środki produkcji (marnotrawstwo czynników energetycznych, nieodpowiednia konserwacja maszyn i urządzeń), unikanie odpowiedzialności za wykonaną pracę, brak działań w kierunku samodoskonalenia, niechęć kadry kierowniczej do podnoszenia kwalifikacji w zakresie zarządzania, co skutkuje złą organizacją pracy.

Jedną z metod zapobiegania nieetycznym zachowaniom przedsiębiorców, kadry kierowniczej, a wreszcie szeregowych pracowników zwłaszcza w dużych firmach, jest tworzenie programów etycznych firm, które powinny zawierać:

- opracowanie podręcznika standardów zawodowych;
- program kształcenia etycznego;
- utworzenie stanowiska lub komórki do spraw etyki;
- promowania zachowania etycznego (wyróżnienia, wydawnictwa, seminaria);
- stałe monitorowanie norm etycznych i standardów zawodowych;
- utworzenie etycznej infolinii czyli doradztwo;
- korygowanie w miarę potrzeby kodeksu etycznego i podręcznika standardów zawodowych, przeprowadzanie okresowych aktualizacji programu etycznego.³⁰

Narzędziem oceny funkcjonowania programów etycznych firm jest coraz częściej stosowany w biznesie „przez duże B” audyt etyczny.³¹ Jest to metoda analizy etycznej firm wspierająca zarządzanie organizacjami, która ma na celu wspomaganie kreacji klimatu etycznego firmy w wyniku uprzedniej analizy następujących zagadnień:

- jakie wartości nadają ukierunkowanie myśleniu pracowników wszystkich szczebli o działalności firmy i o działaniu ludzi w organizacji;

³⁰ Tamże nr 25, s. 190.

³¹ Tamże nr 25, s. 154-155.

- czy postępowanie zarówno kierownictwa, jak i zatrudnionego w firmie personelu jest zgodne z tymi wartościami;
- czy uzyskiwany jest pożądaný efekt w środowisku społecznym i naturalnym, w którym funkcjonuje organizacja.

Procedura audytu etycznego obejmuje: analizę dokumentacji, analizę struktur i procedur postępowania, ocenę wewnętrzną oraz ocenę zewnętrzną działalności firmy. Polega ona na badaniu tego co wpływa na organizację oraz tego, na co wpływa organizacja. Służy ocenie, na ile normy i wartości uznawane przez interesariuszy wewnętrznych utożsamiają się z normami i wartościami, jakimi kierują się interesariusze zewnętrzni, z którymi firma współdziała.

Rezultatem audytu etycznego są propozycje zmian mających się przyczynić do poprawy kultury organizacyjnej firmy oraz jej relacji z otoczeniem. Wyniki przeprowadzonych ocen etycznych firmy cieszą się również dużym zainteresowaniem inwestorów. Im wyżej postrzegana jest etyczność firmy, tym wyższe są jej aktywa.

Największy zakład w Ostrowcu jest wystawiony na sprzedaż przez syndyka. Wśród oferentów zakupu są różne firmy w tym międzynarodowe. Zespół powołany do oceny ofert, złożony między innymi z przedstawicieli związków zawodowych, oprócz analizy oferty finansowej, powinien moim zdaniem przeprowadzić również analizę (choćby pobieżną) etyczności oferentów lub zapoznać się z wynikami audytu etycznego potencjalnych inwestorów. Jest to bardzo istotny element oceny ofert zakupu, gdyż firma postrzegana jako etyczna stwarza więcej szans na rozwój przedsiębiorstwa, a tym samym na godziwe zarobki i utrzymanie miejsc pracy.

Ważną rolę w zakresie zapobiegania negatywnym zjawiskom w sferze zatrudnienia Jan Paweł II przypisuje państwu. Papież uważa, że to państwo jako pracodawca pośredni winno planować i organizować zatrudnienie, aby przeciwdziałać złu jakim jest bezrobocie oraz przedmiotowe traktowanie pracowników. Pracodawca pośredni jakim jest państwo, powinien zatem prowadzić właściwą politykę pracy, czyli taką w której są respektowane w pełni prawa człowieka pracy.³²

Obserwując politykę państwa w dziedzinie zatrudnienia trudno jednak dopatrzeć się długofalowego planu działania. Tworzone prawo jest chaotyczne. Z jednej strony ustawodawca uległ naciskom pracodawców i zliberalizował kodeks pracy głównie w części dotyczącej swobody zwalniania pracowników (pogłębiając ich strach przed niespodziewanym zwolnieniem), z drugiej strony nadal utrzymywane jest wysokie opodatkowanie wynagrodzeń, powodujące wysokie koszty zatrudnienia.

³² Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Rzym 1981, s. 61,65.

Efektom tych działań, a raczej braku konstruktywnych działań państwa jest nie tylko wysokie bezrobocie, ale i bieda tych, którzy pracę posiadają.

Jeden z największych banków działających na terenie powiatu ostrowieckiego zanotował w ostatnich latach znaczny spadek zainteresowania kredytami konsumpcyjnymi. Nie jest to spowodowane tym, że mieszkańcy naszego regionu spontanicznie ograniczają swe wydatki. Większość z nich utraciła zdolność kredytową, czyli nie posiada żadnych dochodów, które mogłyby być zabezpieczeniem kredytu albo ich zarobki są zbyt niskie, aby mogli zaciągnąć kredyt. Natomiast ci, którzy już zaciągnęli kredyty często mają problemy ze spłatą z powodu utraty pracy lub z powodu opóźnień w wypłacie wynagrodzeń.

Niedostatek w jakim żyje niemała część mieszkańców Ostrowca widoczny jest między innymi przy zakupie leków. Oszczędzanie na zdrowiu jest w tym wypadku krokiem desperacji. Jak podaje kierowniczka jednej z ostrowieckich aptek, większość jej klientów wyjmując recepty najpierw pyta o cenę, a tylko trzy osoby na pięć decyduje się na zakup leku. Ci, których stać na leki coraz częściej zażywają leki psychotropowe, nasenne, uspokajające. Ciągły stres, obawa przed utratą pracy, a tym samym utratą podstaw egzystencji powoduje, że ludzie szukają pomocy w medykamentach.³³

Jedynie nieliczni są na tyle silni, by się nie poddać i walczyć o byt swój i swojej rodziny. Najlepiej radzą sobie ludzie młodzi. Ich masowa migracja do dużych miast stała się faktem. Wielu z nich podejmuje pracę w dużych miastach w Warszawie, Poznaniu czy na Śląsku. Miasto traci kapitał ludzi dobrze wykształconych, pracowitych, kreatywnych czyli tych, którzy w przyszłości mogliby stać się „motorem napędowym” jego gospodarki. Jeśli jednak tendencja ta utrzyma się przez następne lata, Ostrowiec stanie się miastem emerytów i rencistów, miastem bez szans rozwoju.

³³ K. Żak, *Nie lecz się sam*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003, nr 11, s. 10.

BIBLIOGRAFIA

Książki:

- L. Balcerowicz, *Państwo w przebudowie*, Kraków 1999.
- A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa 2001.
- L. Gajos, *Biznes i jego ethos*, pod red. J. Dietla, W. Gasparskiego, Warszawa 1997.
- W. Gasparski, *Sprawna moralność i etyczna sprawność a zagrożenia działalności gospodarki*, w: *Etyczny wymiar przekształceń gospodarczych w Polsce*, pod red. A. Węgrzeckiego, Kraków 1996.
- W. Gasparski, *Wykłady z etyki biznesu*, Warszawa 2000.
- J. Gocko, *Ekonomia a moralność*, Lublin 1996.
- P.E. Gresham, *Dobrze pomyśl zanim skrytykujesz kapitalizm*, w: *Moralność kapitalizmu*, pod red. M.W. Hendricksona, Lublin 1998.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Rzym 1981.
- G. Kołodko, *Od szoku do terapii*, Warszawa 1999.
- M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998.
- D.K. Rosati, *Polska droga do rynku*, Warszawa 1998.
- K. Sosenko, *Etyczne problemy transformacji systemu gospodarczego i możliwości ich rozwiązania*, w: *Etyczny wymiar przekształceń własnościowych w Polsce*, pod red. A. Węgrzeckiego, Kraków 1996.
- Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.

Czasopisma:

- J. Dziadul, *Stalowa wola*, w: „Polityka” 2002 nr 20.
- GS, *Rekompensata dla „Malpolu”?* w: „Wiadomości Świętokrzyskie” 2003 nr 20.
- D. Kisiel, *Nadmierny fiskalizm* w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003 nr 9.
- J. Kopania, *Sfera etyczna etyki biznesu*, w: „Prakseologia” 1995 nr 1-2.
- B. Kryk, *Etyka biznesu a reputacja firmy*, w: „Prakseologia” 1995 nr 1-2.
- W. Rogala, *Prokuratura nie stwierdza przestępstwa*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003 nr 8.
- K. Sosenko, *Skąd bierze się zło w gospodarce?* w: „Prakseologia” 1995 nr 1-2.
- W., *Oskarżony nie wiedział*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2002 nr 43.
- J. Wilczak, *Kabaret Rzeszów przedstawia*, w: „Polityka” 2003 nr 7.
- K. Zinkiewicz, *Całościowe myślenie a praktyka życia codziennego w Polsce doby współczesnej*, w: „Prakseologia” 1995 nr 1-2.
- K. Żak, *Masaż na wagę złota*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003 nr 10.
- K. Żak, *Nie lecz się sam*, w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003 nr 11.

K. Żak, W. Rogala, *Szantaż czy logiczne myślenie?* w: „Gazeta Ostrowiecka” 2003 nr 11.